№ 255. Sobota 7. Listopada 1857. Rok wydania 47.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Lwów, 6. listopada. Zapowiedziany w d. 4. b. m. na dochód tutejszych Zakładów Dobroczynności *Koncert* W. *Klotyldy Bogdanowiczówny*, przyniósł czystego dochodu 357r. 9kr. m., które w równych częściach, w połowie na Sieroty w zakładzie Dam Dobroczynności, a w połowie na Zakład Niemowląt chrześciańskich po 178r. 34½kr. rozdzielone zostały. Przy tej sposobności, pewna z dostojnych Dam tutejszych, co dobrodziejstwa swe zawsze tylko w cichości świadczyć zwykła, a szczodrych łask swoich nigdy nie odmawia, owszem sama w dobrotliwości swojej wszelkie zakłady hojnie zaopatruje, pragnąc przyczynić dochodu z tego koncertu, raczyła przesłać 150r. m. z wezwaniem, ażeby 100r. przydzielono Sierotom w zakładzie Dam Dobroczynności, a 50r. Ochronkom Niemowląt chrześciańskich. — Towarzystwo Dobroczynności, odpowiadając z wdzięcznością wezwaniu dostojnej Pani, składa opatrznej łasce Jej najczulsze dzięki, łącząc przytem najszczersze podziękowanie wszystkim co się przyczynić raczyli w koncercie, a z osobna samej pannie *Klotyldzie Bogdanowiczównie*, iż talentem swoim umiała wezwać szczodrobliwość obywatelstwa ku wsparciu Sierot i Niemowląt.

(Przejazd dostojnych osób. — Uroczystość Ś. Karola Boromeusza. — Powodzie.)

Wiedeń, 4. listopada. Jej Mość Cesarzowa Karolina Augusta odjechała 3. b. m. o 6. godzinie zrana ze Salcburgu, przenocowała 3go w Szternbergu a 4go w St. Pölten, zkąd miała udać się w dalszą podróż do Mariazell albo wprost do Wiednia.

— Jego Cesarzew. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Franciszek Karol udał się 2go b. m. o 10 godz. zrana z Insbruku przez Salcburg do Wiédnia.

— Jego Cesarzew. Mość Arcyksiążę Jan przybył 2. b. m. o pół do drugiej do Lublany o 2 godzinie udał się do Tryestu gdzie przybył wieczorem.

— Bawiący tutaj c. k. posłowie w Londynie i Bruxeli, hrabia Rudolf Apponyi i baron Vrints Traunfeld będą mieli we czwartek posłuchanie u Jego Mości Cesarza, poczem udadzą się na swe posady.

— Według doniesień dziennika *Gazz. di Milano* rozkazał Jego Cesarzew. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę, jeneralny-gubernator Ferdynand Max, aby z powodu smutnych wypadków, któremi Lombardya podczas najnowszych powodzi była dotknięta, zaniechano w tym roku oświetlenia miasta w dzień uroczystości ś. Karola Boromeusza opiekuńczego patrona Lombardyi. Najdostojniejszy Arcyksiążę miał zamiar zaprowadzić w Medyolanie podczas tego oświetlenia historyczną ucztę, jaką wyprawiają w Rzymie w dniu św. apostołów Piotra i Pawła a we Florencyi w dniu ś. Jana. — Jak słychać te same względy powstrzymają także i dwór od uczestnictwa na corocznych zabawach w dniu ś. Karola. — Z Pawii donoszą pod dniem 28. październiika, że podczas powodzi, pięciu ludzi utraciło życie, a zapadło się z tego samego powodu 250 domów. Ticzyn wezbrał na nowo, jednak spodziewają się, że wkrótce opadną wody.

(Wnioski przedłożono tegorocznemu kongresowi statystycznemu ze strony c. k. ministeryów. — Ciąg dalszy.)

VIII. Montanistyka Austryackiego Cesarstwa z r. 1857. Wydanie c. k. ministerstwa skarbu.

Doręczna ta książka przedłożona statystycznemu kongresowi, dzieli się na dwie główne części, z których pierwsza zawiera c. k. władze i urzęda, a druga przegląd kopalni prywatnych i towarzystw górnictwa. W pierwszej części przedstawiane są:

1. *Władze górnicze.* Po rozdzieleniu spraw administracyjnych od sądownictwa także w tej gałęzi administracyi, nastały dla przestrzegania regaliów kopalni starostwa górnicze tudzież exponowane komisaryaty górnicze jako administracyjne władze pierwszej instancyi; do wykonywania zaś sądownictwa górniczego, postanowiono trybunały I. instancyi. Drugi stopień administracyi stanowią, w obwodzie każdego kraju koronnego (czyli w politycznym okręgu administracyi), zwyczajne polityczne władze krajowe (namiestnictwa, rządy krajowe, oddziały namiestnictwa, wojskowe komendy krajowe) jako naczelne władze górnictwa; trzecim stopniem administracyi jest ministerstwo skarbu jako najwyższa władza górnictwa.

2. Górnictwo, zawierające wszystkie organa eraryalnego górnictwa i hutnictwa i zostające z niem w związku fabryki, dobra i lasy. Te składają się z 14 władz różnej nazwy, które zajmują stanowisko jak naczelne urzęda górnicze; z niektórych montanistycznych kierujących organów w Galicyi, Dalmacyi, i północno-wschodnich Węgrzech, i podległe są tamtejszym dyrekcyom finansów krajowych; z władz, które podległe są bezpośrednio ministerstwu skarbu.

3. Władze i zakłady mennicze.

4. Montanistyczne zakłady naukowe, mianowicie akademia górnicza i leśna w Szemnic, montanistyczny zakład naukowy w Leoben i Przybramie, katedra naukowa górnictwa w akademii prawniczej w Koszycach i szkoły górnicze w Szemnic, Nagyag, w Przybramie, w Felsöbanya (szkoła rysunkowa).

5. W dodatku przytoczone są: nadworna buchhalterya mennictwa i górnictwa w Wiédniu, geologiczny instytut państwa w Wiédniu, władze sądownictwa górniczego w krajach koronnych, katedry naukowe prawa górniczego na uniwersytetach i wyższych zakładach naukowych.

W drugiej części doręcznej książki montanistycznej skreślone są kopalnie i huty prywatne w krajach koronnych. Następnie montanistyczne towarzystwa (w Hall, Gradcu, Lublanie, Joachimsthal, Bernie), które podlegają ministerstwu spraw wewnętrznych. Dodatek zawiera wydane w latach 1855 i 1856 rozporządzenia w górnictwie, koleją chronologiczną z repertoarzem alfabetycznym; również zestawienie sumarycznych rezultatów wszystkich najważniejszych wypadków.

Dołączony alfabetyczny spis imion powiększa użyteczność tej książki wydanej w c. k. rządowej drukarni z zwyczajną starannością i z technicznem odznaczeniem. (Ciąg dalszy nastąpi).

Ameryka.

(Przesilenie finansowe. — Wybory. — Wiadomości bieżące.)

Okrętem „City of Washington" nadeszła poczta nowojorska z 17. b. m.: Zdaje się, że obawa ustała nieco, odkąd ogłosił bank, że będzie wszystko wypłacał tylko w banknotach. Banki załatwiały jak dawniej swoje sprawy, tylko niewypłacały już nic brzęczącą monetą. Zresztą doniósł telegraf — co łatwo przewidzieć było można, — że banki w Bostonie, Portland, Hartford, Albany i w kilku innych miastach poszły za przykładem Nowego Yorku. Rząd niemógł pomagać bankom gotowemi pieniądzmi, gdyż ściągnął tyle papierów rządowych, że zapas gotówki jego zupełnie się wyczerpał. Do tego przyczyniło się i to jeszcze, że w dochodach celnych pokazał się niedobór prawie na 20 milionów dolarów, tak że fundusze wystarczą zaledwie na opędzenie rocznych wydatków.

Z Nowego Orleanu donoszą z 16. paźdz. Dziś sprzedano 6—7000 bel po rozmaitych cenach. Niesłychać dziś o żadnych dalszych bankructwach.

— Na wyborze w Georgii odnieśli demokraci stanowcze zwycięstwo nad Know Notyngami. Demokratyczny kandydat do posady gubernatora, Józe, E. Brown, został obrany większością dziesięciu tysięcy głosów. — Jenerał Henner, komisarz indyjski w sprawie Nebraski zawarł 24. września korzystny traktat z Indyanami Pawnee i Table Creek. Pewien podróżny, który niedawno przybył z Utah do Lexington Mo, potwierdza dawniejsze pogłoski o przygotowaniach, jakie czynią Mormoni, przeciw wojskom federacyjnym. — W Kalifornii wypadł wybór na rzecz demokratów. Pan Weller jest obrany gubernatorem, i w obu gałęziach prawodawstwa będzie mieć partya demokratyczna przeważającą większość.

Hiszpania.

(Nowe Ministeryum.)

Madryt, 28. października. Zdaje się, że projekt desamortyzacyi należy do głównych założeń nowego gabinetu, który spo-

dziewa się tym sposobem pokryć niedobór w budżecie na rok 1858. Pan Mon zamyśla także przeprowadzić kilka reform ekonomicznych, by zrównać dochody z wydatkami, gdyż desamortyzacya pomoże tylko na kilka lat. Mówiono, że rząd chce cofnąć ustawę prasy. Podanie to jest niedokładne; rząd nie zniesie tej ustawy wotowanej w Kortezach; ale zdaje się, że zostanie zmodyfikowana na przyszłej sesyi. Tymczasem ma być dziennikom dozwolona większa swoboda. Prasa niejest nieprzyjaźna nowemu gabinetowi, a dzienniki umiarkowane wspierają go.

Anglia.

(Wiadomości bieżące. — Książęta Siamscy. — Królowa Audy. — Rekrutacya i ochotnicy do Indyi. — Lord Brougham o Indyach.)

Londyn, 1. listopada. Książęta siamscy mieli przedwczoraj po południu długą konferencyę z lordem Clarendonem. Wieczorem byli na przedstawieniu w amfiteatrze Astley'a.

Królowa Audhy bawi obecnie w Richmond. Wprawdzie jest jeszcze chora, ale stan jej zdrowia nie wznieca już żadnej obawy.

Rekrutacya dla Indyi idzie nadzwyczaj pomyślnie, i tak wielka jest liczba zwerbowanych codziennie ochotników, że już nie mogą się pomieścić w głównej kasarni w Chatam, i musiano założyć drugą w Brompton. — I w Irlandyi odbywa się rekrutacya również z pomyślnym skutkiem.

— Zeszłej środy wyprawiono w Pensith na cześć lorda Broughama świętną ucztę, na której szanowny lord przemawiał temi słowy o Indyach: „Opuszczając nasze państwo indyjskie, postąpilibyśmy równie haniebnie, jak gdybyśmy dozwalali krzewić się na nowo niewolnictwu w naszych koloniach wschodnio-indyjskich. Nie od Indyi zawisły bogactwo i potęga Anglii. Choćbyśmy niebyli nigdy weszli do Indyi, lub choćby nam jutro odebrane zostały, to przecież istniałoby bogactwo i potęga Anglii. Ale pogrążylibyśmy w nędzy wiele milionów krajowców. Z ustaniem naszego państwa nastąpiłoby panowanie anarchii, rabunku i mordu, a my, którzyśmy od niejakiegoś czasu nieśli mieszkańcom tego kraju błogosławieństwa cywilizacyi, przynajmniej w pewnym stopniu błogosławieństwa czystej religii i korzyści szlachetnego w ogóle sądownictwa, podalibyśmy ten nieszczęśliwy lud na okrucieństwo krajowych książąt, którzy w walce między sobą nawzajem się rozbijają, ale w ciągu i po ukończeniu każdej takiej walki tem srożej i okropniej uciemiężają biednych swoich niewolników. Dlatego myśl opuszczenia Indyi, niepowinna nawet powstać u nas. Żebyśmy mieli być zmuszeni, opuścić je, to zdaje mi się być niepodobnem podług wszelkich wyrachowań ludzkich. Gdyby nas wyparto z Indyi, byłoby nasze imię zdeptane, nasze sława skalana, nasz honor stracony. Z upadkiem zaś honoru narodowego traci kraj jedyne przedmurze i jedyną warownię swoich praw, a nawet jedyny oręż, którym może bronić swej exystencyi. Gdy pewnego razu rzekł ktoś do Foxa: „To jest przecież wojna, w której nic idzie o nic więcej, tylko o punkt, obchodzący honor narodowy"; „odrzekł Fox z zwyczajnym swym dowcipem temi słowy: „Radbym przecież wiedzieć, jakiemi powodami da się usprawiedliwić wojna, jeśli nieprowadzi się jej dla honoru narodowego; w każdym innym razie lepiejby było nieprowadzić jej wcale." O tej wielkiej sprawie indyjskiej powiedział niedawno szanowny mój przyjaciel, lord Ellenborough, który w charakterze gubernatora Indyi położył znakomite zasługi: „gdyby nas wypędzono z Indyi, nibylibyśmy nigdzie bezpieczni", i wzywał przeto rząd, ażeby dokładał wszelkich sił dla utrzymania Indyi. Powiedział także: „jak tylko ukończy się walka — a ja się spodziewam, że to tylko walka ze zbrojną rzeszą buntowników, z którymi masa ludu niema nic wspólnego — potrzeba będzie obmyśleć środki, ażeby zapobiedz odnowieniu podobnych wypadków, i potrzeba będzie wynagrodzić poniesione straty." Mówią jednak, że jest jeszcze trzeci punkt, który rozstrzygnąć potrzeba, mianowicie, jak dalece należy posunąć nagrody i kary. Ja sądzę, że sprawa ta daleko prędzej roztrzygniętą zostanie, nim parlament zdoła się nią zająć. Nie myślę ja wcale zalecać surowości niepotrzebnej na kogokolwiek lub na jakiekolwiek miejsce, a tem bardziej nie pragnę tego, ażeby niestarano się wszelkiemi środkami odróżniać winnych od niewinnych. Ale surowa kara jest potrzebna, nagroda rozumie się prawie sama przez się, a sprawiedliwość musi mieć pierwszeństwo przed łaską."

Francya.

(Zaciąg rekrutów. — Formacya o dwóch liniach piechoty. — Posiłki do Pondichery. — Wybór do ciała prawodawczego. — Marszałek Randon do Algieryi. — Eskadrom stacye wyznaczone. — Król pruski do Neapolu. — Stan finansów. — Pogrzeb jenerała Cavaignac.)

Paryż, 1. listopada. Na mocy cesarskiego dekretu z dnia 25. października stanie pod bronią w bieżącym roku 42.060 rekrutów, mianowicie 2.217 do służby morskiej a 39.843 do służby lądowej. Powołanie rekrutów do chorągwi nastąpi według okolnika ministeryalnego między d. 10. a 15. listopada.

— *Monitor armii* donosi, że tak zwana formacya o dwóch liniach zaprowadzona u strzelców rozkazem królewskim z 22. lipca 1845, zaprowadzoną będzie nadal w całej piechocie francuskiej.

— *Monitor floty* zaprzecza pogłosce dziennika *Patrie*, jakoby paropływ „Dordogne" wziął 150 żołnierzy marynarskich do Chandernagor. Cały ten oddział przeznaczony jest do Pondichery.

— W miejce zmarłego margrabi Belmontet wybrano w departamencie niższych Pyreneów członkiem ciała prawodawczego pana Larabure, który dawniej był deputowanym.

— Jak donosi *Pays* zawinie na d. 3. b. m. paropływ „Cacique" do Marsylii i odwiezie marszałka Randon do Algieryi.

— Aby obudwom głównym portom wojennym Tulonowi i Brestowi nie dać powodu do obopólnej rywalizacyi, rozporządził minister marynarki, aby pierwsza dewizya eskadry ewolucyjnej pod wodzą wice-admirała Trehouart zimowała w Tulonie, druga zaś pod dowództwem kontradmirała Lavaud w Brescie.

— Paryska korespondencya dziennika *Gazette du Midi* donosi: J. M. Król pruski przepędzi bieżącą zimę w Neapolu. Król Ferdynand ofiarował władcy pruskiemu jeden z swych pałaców na usługi i przyłoży się z wszelkich sił swoich, aby umilić pobyt swemu dostojnemu gościowi, spodziewanemu wraz z swą dostojną małżonką. Do wiadomości tej dodaje pruski dziennik *Zeit*, że dotychczas nie uchwalono jeszcze stanowczo, dokąd ma się udać J. M. Król Fryderyk Wilhelm, lubo z wielu stron nadeszły propozycye.

— Sprawozdanie ministra Magne o stanie finansów, znane już poniekąd co do głównej treści, wywołało w ogóle bardzo pomyślne wrażenie, a jeśli nie zdołało podnieść kursów, to przeszkodziło przynajmniej dalszemu upadkowi papierów. Oprócz znanych z poprzedniej wzmianki szczegółów, zasługują na bliższą uwagę następujące jeszcze punkta sprawozdania: Od roku 1854 nie okazał się żaden niedobór w budżecie państwa. Pożyczki idą regularnie a podatki opłacano nawet z góry. W obecnej chwili może skarb pokryć zupełnie wszystkie zwyczajne i nadzwyczajne wydatki z lat 1855-56-57. Ogólny niedobór przed rokiem 1855, wynosi 886 milionów franków. Z tych przypada 292 mil. na okres rządów lipcowych, 359 mil. pochodzi z czasów rzeczypospolitej, a 235 milionów należy do teraźniejszego rządu. Za pomocą różnych środków prawodawczych i na podstawie ugody zawartej z bankiem, można się spodziewać, że cały ten ryczałtowy dług zmniejszy się w krótkim czasie na 750 milionów. W roku 1848 użyto funduszów przeznaczonych do spłacenia długów, na potrzeby publiczne; obecnie tuszy minister, że choć cząstkę tych funduszów będzie mógł obrócić według ich pierwotnego przeznaczenia. — W dalszym ciągu zawiera sprawozdanie główne zarysy budżetu na przyszły rok finansowy. Pięć milionów franków otrzymają w naddatku rozmaite ministerya, aby podwyższyć płace niższych urzędników, a mianowicie urzędników sądowych. Budżet marynarki otrzymuje prócz dawniejszego dodatku 11 milionów także nowych 8 milionów na budowle portów i okrętów. Niektóre gałęzie administracyjne w ministeryum publicznego oświecenia i rolnictwa dostaną także znaczne dotacye. Obliczone dochody wykazują na rok przeszły 40 milionów przewyżki.

— Mówią, że na pokrycie kosztów budowy nowych bulwarów zaciągnie miasto Paryż świeżą pożyczkę. Nowe bulwary pociągną się od Chateau déau aż do Barière du trone.

— Na wczorajszym pogrzebie jenerała Cavaignac, znajdowało się przeszło 100.000 ludzi, z tych zaledwie tylko 15.000 towarzyszyło pochodowi, reszta tworzyła szpaler po obu stronach ulic, którędy przechodził orszak. Wszystkie znakomitości umiarkowanego stronnictwa republikańskiego wyświadczyły ostatnią przysługę zwłokom zmarłego naczelnika. Dzienniki konserwacyjne wysłały także swych reprezentantów, a rząd zastępywał senator jenerał Pyat. — Oprócz tego widać było wielu artystów, dziennikarzy, literatów i znaczną liczbę członków zamożniejszego mieszczaństwa paryskiego, u którego jak wiadomo jenerał Cavaignac w wielkiem stał poważaniu. Eskorta honorowa składała się z 46 pułku liniowego, jednego batalionu pieszych strzelców i dwóch szwadronów huzarów. Porządek przy kościele i po ulicach utrzymywali liczni agenci policyjni, a na cmentarzu czekała piechota, jazda i konna i piesza gwardya paryska. Przy obitym czarnym kirem katafalku, rozdawano karty zapraszające. Policya występowała bardzo grzecznie i dozwalała tłumowi wiele wolności. Około godziny dwunastej wyszedł orszak pogrzebowy z domu i udał się do kościoła St. Louis d'Anten, gdzie odbyło się nabożeństwo żałobne. Karawan zmarłego jenerała zdozdobiło 12 trójbarwnych chorągiewek. Znamiona jego stopnia wojskowego i posiadane ordery spoczywały na trumnie. Jenerałowie S. Cavaignac, Firmin Cavaignac i wój zmarłego pułkownik Foissy przewodzili orszakowi. Cremieux, Bastide, obadwaj ministrowie rzeczypospolitej, były pułkownik artyleryi w gwardyi narodowej Guinard i pewien robotnik nieśli końce całunu. — W kościele odbyła się msza z muzyką. O pół do drugiej wyszedł orszak z kościoła i udał się na cmentarz Montmartre, gdzie stanął o kwandrans na trzecią. Wewnątrz cmentarza czekały jeden batalion 86. pułku piechoty, przeznaczony wyświadczyć jenerałowi ostatnie zaszczyty wojskowe. Na grobie nikt nic miał mowy, chociaż przyjaciele zgasłego mieli upoważnienie. Spokoju nie zakłócono w całym ciągu uroczystości i nigdzie nie zaszła żadna nieprzyjaźna demonstracya.

Włochy.

(Wyrok w sprawie okrętu Cagliari.)

Z przedłożonego obecnie wyroku najwyższego kasacyjnego sądu neapolitańskiej prowincyi Principato Citeriore w sprawie piemonckiego paropływu „Cagliari" i w sprawie na tym statku uwięzionych osób okazuje się, że uwięzionych żeglarzy było 28. — Ci, oprócz jednego zbiegłego, byli oskarżeni o współudział w zajściach w Ponza i Sapri. Najwyższy sąd kasacyjny wydał teraz jednogłośnie wyrok, że pierwszy i drugi kapitan, dalej trzeci oficer okrętu

i jeszcze 15 osób mają według istniejących praw nadal pozostać w więzieniu, inni mają być uwolnieni, akta zaś w tej sprawie w archiwie sądowym przechowane.

Rosya.

(Wydobywanie zatopionych okrętów.)

Z Sebastopola donoszą: „Trzy aparaty pracują w porcie. Amerykańskie towarzystwo podjęło się wydobyć zatopione szczątki okrętów z głębi morza. Odłamałem sobie — pisze korespodent — ze sterczącego masztu jednej rosyjskiej fregaty wojennej kawałek drzewa; jest tak stoczone robactwem, że wygląda jak gąbka. Dla tego robactwa nie można całkiem dźwignąć okrętów, gdyż połamałyby się zupełnie; okręta będą rozsadzane elektrycznym ogniem i przy pomocy nurków siłą parową wydobywane częściowo. Przyrządy nurków są wyborne; widziałem jednego nurka, który był 10 minut pod wodą: i gdyby nie para, co osiadła na jego szkłach z oddechu, mógłby był jeszcze dłużej zostawać pod wodą bezpiecznie."

Księstwa Naddunajskie.

(Czynności dywanu ad hoc. — Burza na czarnem morzu. — Trudności żeglugi na Dunaju. — Stan rzeczy w Galaczu.)

Z Bukaresztu donoszą pod dniem 23. października:

„Cały ubiegły tydzień zajmował się dywan *ad hoc* pracami przygotowawczemi. Większe nieco znaczenie miało tylko mianowanie wiceprezydenta i sekretarzów i oznaczenie porządku dziennego. Wiceprezydentem obrano p. Mikołaja Golesco, członka rządu rewolucyjnego z r. 1848. Sekretarzami zostali p. Rosetti, podobnież członek rządu tymczasowego z r. 1848, i trzy inni znani uczestnicy ówczesnego powstania panowie Pleszojano, J. Bratiano i Stefan Golesco. Podobne jednogłośne prawie wybory podają najlepsze świadectwo o przeważnie rewolucyjnych dążnościach dywanu. Co zaś do porządku dziennego, to i w tej mierze dopuścił się dywan dowolności. Miasto zastosowania się do dawniejszego porządku, uświęconego zwyczajem i statutem organicznym z r. 1831 uchwalił dywan codzienny tok spraw na wzór konstytucyjny, t. j. przy drzwiach otwartej i nieograniczonej jawności. Kilku członków próbowało zaraz w początkach posiedzenia poruszyć niektóre kwestye polityczne, ale prezydent upominał każdego takiego niecierpliwego mowcę do milczenia i przeszkadzał z umysłu wszelkim dyskusyom ważniejszym. Dopiero we wtorek d. 20. b. m. wniósł p. Konstanty Crezzulesco z pietnastu innymi członkami ostatecznej lewicy, aby zgromadzenie przyspieszyło obrady nad czterma punktami, wyrażonemi w programie stronnictwa narodowego. Na ten wniosek wybrano osobny wydział z dziewięciu członków, aby się naradzić, czy do przyspieszenia podobnej dyskusyi rzeczywista nagli potrzeba. Nazajutrz przedłożył wydział swe sprawozdanie i oświadczył się za przyspieszeniem dyskusyi. Całe zgromadzenie poszło jednogłośnie za zdaniem wydziału, i obrady rozpoczęły się niezwłocznie. Za przyjęciem czterech punktów programu potrzebowało tylko dwóch przemawiać mowców, mianowicie Bratiano i profesor Jorano. Nikt nie zabrał głosu przeciw wnioskowi, przyjęto go też przy głosowaniu jednozgodnie punkt za punktem. Zgromadzenie uchwaliło potem powziąć protokół posiedzenia i podpisać go w całym swym komplecie. Dokumentem tym uwiadamia dywan komisyę internacyonalną, że powołany wyjawić życzenia narodu wołoskiego w następujące zawarł je punkta: Gwarancya samodzielności i unii Księstw Multan i Wołoszczyzny pod jednym obcym dziedzicznym księciem z konstytucyjną formą rządu. Po podpisaniu tego dokumentu rozkazał metropolita uderzyć w wszystkie dzwony, a zgromadzenie rozeszło się wśród głośnych okrzyków „hurrah!"

Dziennik *Nord* poczytuje projekt unii Księstw Naddunajskich za zupełnie zwichnięty, i cieszy się, że Rosya nie skompromitowała się nigdy tym niewczesnym planem, ale trzymała się zawsze starannie na uboczu.

Z Galaczu donoszą z drugiej połowy zeszłego miesiąca: Z czarnego morza nadeszły znowu smutne wiadomości. Temi dniami srożyła się tak gwałtowna burza, że zaginęło kilka okrętów. O ile wiadomo dotąd, rozbiło się cztery greckich, dwa austryackie i trzy przewozowe okręta wkrótce po opuszczeniu uścia Dunaju. Paropływ Lloyda „Schild", który odwoził ztąd pocztę do Konstantynopola, musiał dla wielkiej burzy pozostać w Sulinie, i oddał nazajutrz swoich podróżnych i pakiety parostatkowi „Ferdinand", który odważył się wypłynąć. Także paropływ „Metternich" (austr. towarzystwa dunajskiego), który wypłynął tego samego dnia do Odessy, musiał wrócić z drogi; kilku podróżnych jego lękało się tak bardzo słabości morskiej, że wysiedli w Sulinie i najęli mały parostatek angielski, którym odpłynęli do Ismaiłowa, a ztamtąd udali się lądem w dalszą podróż do Odessy. Niebezpieczeństwo w naszem mieście wzmogło się tak dalece, że musiano użyć nadzwyczajnych środków. Tak zawiązali tutejsi kupce komitet bezpieczeństwa z księciem Morusi na czele, którego usilnym staraniom udało się już oczyścić Galacz z rozmaitej hałastry. Miasto otoczone jest formalnym kordonem wojskowym, nikt nie może wjeżdżać ani wyjeżdżać inną drogą, tylko gościńcami, stanowiącemi linię kordonu. Osoby bez paszportu i zatrudnienia wydala się, a każdego nieznajomego aresztują, jeśli pokaże się na ulicy po 9tej wieczór Środki te odniosły już pożądany skutek, gdyż od kilku dni nie słychać o żadnej nowej kradzieży.

Azya.

(Wiadomości z Indyi. — Proklamacye Nana-Sahiba.)

Angielski komisarz w Lahorze przesłał następujące depesze z jeneralnej adjutantury wojska w Delhach: Dziewiąta godzina zrana, 15. września.

Zajęliśmy część miasta od kolegium aż do bramy Kabulu, a nieprzyjaciel trzyma się jeszcze w magazynie, który teraz bombardujemy. I pałac bombardujemy także. Wczoraj umknęło wielu buntowników. (Następują imiona poległych oficerów angielskich, między tymi jeden major, jeden kapitan i czterech poruczników). Około trzydziestu oficerów odniosło rany, między tymi jenerał brygady Nicholson. Ogółową stratę naszą podajemy na 500 ludzi.

Druga depesza z tego samego dnia mówi:

Z dział zdobytych na bastyonie Mori i Kabul dajemy teraz ognia do bastyonu Burn i do bramy Lahore. Są to nowe, przez buntowników zajęte pozycye. Od wczoraj ruszyło w pochód nieco kawaleryi i piechoty; jednak zdaje się być niezawodna, że nieprzyjaciel postanowił stawić opór dalszemu naszemu posuwaniu się.

7. godzina zrana, 16. września.

Pułk piechoty 61., batalion Beludżów i część pułku Wilde zdobyły dziś szturmem o świcie magazyn. Mieliśmy tylko kilku rannych, nieprzyjaciel zaś utracił 40 poległych. Zabraliśmy w magazynie 125 dział.

2. godzina po południu, 16. września.

Nieprzerwanie dajemy ognia z naszych moździerzy z magazynu na pałac. Nieprzyjaciel opuścił całkiem baterye Kiszengundże, i znaleźliśmy w niej pięć ośmnastofuntowych moździerzy, tak, iż liczba dział zdobytych w Delhach i przed Delhami wynosi w ogóle więcej niż 200. Również opuścili rokoszanie baterye wzniesioną naprzeciw Kinguagh. Walczą teraz na górze z domów, a wojskowa organizacya ich rozprzęga się zupełnie. Wczoraj umarł na cholerę Dewan Hurri Chund, dowódzca wojsk posiłkowych Maharadżah Rungbhir Syngha. Ubolewamy mocno nad jego zgonem. Był to mąż z doświadczeniem, a Maharadżah zaszczycał go swem zaufaniem. (Następuje spis poległych i rannych.) Jenerał Van Cortlandt donosi, że niejaką częścią nieregularnego wojska, zostającego pod jego rozkazami, zburzył dnia 13. września zbuntowaną włość Mungulpur. Rokoszanie w liczbie 7 do 800 konnicy i 4 do 500 piechoty, bronili z kilku dział włości. Ale po kilku naszych wystrzałach natychmiast pierzchnęli, i obóz ich wpadł w nasze ręce. Znaleźliśmy w nim cokolwiek amunicyi i pięć bryk naładowanych mundurami Sipahów.

7. godzina wieczór, 16. września.

Ustawiliśmy teraz posterunkową linię od bramy Kabulu aż do magazynu. Dzisiejszy atak nieprzyjaciela na magazyn został odparty; jednak utraciliśmy kilku poległych i ranionych.

— Dziennik *Times* ogłasza następujące proklamacye Nena-Sahiba.

„Dnia 1. lipca.

Za łaską Boga i pomyślnością Cesarza wytępiły i wysłały do piekieł pobożne, rozumne i wierne swemu narodowemu rządowi wojska wszystkich chrześcian, co znajdowali się w Delhach, w Punie, Satarach i po innych miejscach. Odkryto i wymordowano nawet i tych 5000 europejskich żołnierzy, co przebrani poukrywali się w Delhach. Rząd obecny zwyciężył i wytępił ich do szczętu, że ani śladu nie masz po nich na żadnem miejscu, przetoż obowiązkiem jest wszystkich poddanych rządu radować się z całego serca tą wiadomością i w spokoju pilnować dalej swych zatrudnień zwyczajnych."

„Dnia 1. lipca.

Z łaską wspaniałego i wszechmocnego Boga i za strasznem dla nieprzyjaciół szczęściem Cesarza udało się wysłać do piekieł ten nikczemny lud z żółtemi twarzami i zdobyć Cawnpur, niezbędną jest zatem, aby wszyscy poddani i właściciele ziemscy zarówno ulegali teraźniejszemu rządowi jak ulegali dawniejszemu, tudzież aby wszyscy radzi starali się ze wszystkich sił wypełniać wszelkie rozkazy rządowe. Obowiązkiem jest także wszystkich Ryotów i właścicieli ziemskich każdego okręgu radować się myślą, że chrześcian wyprawiono do piekła, a wzmocniono zarówno religię Hindów i Mahometanów. I oprócz tego powinni wszyscy ulegać w posłuszeństwie władzom rządowym i nie dopuścić, aby jaka żałoba doszła do wiedzy wyższych władz."

Obok dwóch powyższych odezw wydał jeszcze Nana-Sahib pod dniem 1. lipca następujące rozporządzenie do Kotwala czyli burmistra Cawnpuru:

„Doszło do naszej wiadomości, że niektórzy mieszkańcy opuszczają swe domy i uchodzą na wieś, lękając się przybycia wojsk europejskich z Allahabadu. Polecam ci zatem ogłosić po wszystkich ulicach miasta, że na spotkanie Europejczyków przy Allahabadzie lub jakimkolwiek innem miejscu wyprawiłem kilka pułków jazdy i piechoty i kilka bateryi, mogą przeto mieszkańcy bez obawy pozostać w domu i pilnować swych zwyczajnych zatrudnień."

Jeden z dzienników angielskich donosi, że powstańcy audhyjscy wynieśli na tron dwuletniego syna byłego Króla Audhy, i otrzymali za to na trzy lata uwolnienia od wszelkich podatków.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Z Medyolanu donoszą z 1go listopada następujące nowiny włoskie:

Jak słychać z pewnością, nadeszło tu już pozwolenie na budowlę kolei żelaznej z Medyolanu aż do mostu pod Buffalorą, i przynależne towarzystwo rozpocznie natychmiast potrzebne roboty. *Gazetta di Verona* zbija wiadomość podaną w *Gazetta di Venezia*, jakoby jazda koleją żelazną między Wenecyą i Medyolanem zawieszona została dla usunięcia się ziemi w pobliżu Bergamo, gdyż wydarzyło się tylko chwilowe opoźnienie. Jak donoszą z Pawii z 30. października, opadają wprawdzie zwolna wody Ticzyna i Padu, ale zawsze jeszcze zakrywa woda znaczną część tamtejszych okolic.

Londyn, 4go listopada. Dzisiejszy *Times* sądzi, że może nastąpi podwyższenie dyskonta, jeśli potrwa jeszcze dłużej wywóz gotówki do Ameryki i na stały ląd. Spuszczenie okrętu „Great Eastern" z warsztatu niepowiodło się i zostało odroczone do grudnia.

Turyn, 2go listopada. Kolej żelazna z Alessandryi do Aradelli została wczoraj otworzona. Na uroczystości otworzenia kolei z Alessandryi do Voghery znajdowali się prezydent gabinetu, ministrowie spraw wewnętrznych i robót publicznych; biskup z Tortony odprawiał ceremonię kościelną. Sztuczne budowy na tej kolei sławią wielce, osobliwie mosty na rzece Scrivia. Do Genuy przybyło neapolitańskim paropływem „Lombardo" 11 ludzi paropływu „Cagliari", wypuszczonych z więzienia neapolitańskiego.

Rzym, 31. października. Patryarcha Antiochii i wielki jałmużnik Jego Ś. Papieża, Monsignor Alberto Barbolani dei Conti di Montanto umarł wczoraj.

Wiadomości handlowe.

Lwów, 6. listopada. Na dzisiejszym targu płacono za mec pszenicy ($83^1/_4$ ℔) 2r.34k.; żyta (76 ℔) 1r.45k.; jęczmienia (67 ℔) 1r.34k.; owsa (45 ℔) 1r.11k.; hreczki 1r.42k.; kartofli 45k.; — cetnar siana 1r.; słomy pasznistej 36k.; podściółki 39k.; — sąg drzewa bukowego 10r.36k., dębowego 8r.24k., sosnowego 9r.12k. mon. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 6. listopada.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	46	4	49
Dukat cesarski	„ „	4	49	4	52
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	20	8	24
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	36	1	37
Talar pruski	„ „	1	32	1	$33^1/_2$
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	11	1	12
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	79	20	79	55
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	78	37	79	5
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	40	82	20

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 6. listopada

Oblig. długu państwa 5% $80^3/_8$; $4^1/_2$ % 70; 4% —; z r. 1850 —. 3% —; $2^1/_2$% —. Losowane obligacye 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 $137^1/_4$. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. 964. Akcye kolei półn. —. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 529. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiédniu — —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. 560 złr.

Amsterdam l. 2 m. 88. Augsburg 107 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt $105^1/_2$ 2 m. Hamburg 78 2 m. Liwurna — 2 m. — Londyn 10—$18^1/_2$. 2 m. Medyolan —. Marsylia $123^2/_8$. Paryż $123^3/_4$. Bukareszt $266^1/_2$. Konstantynopol 474. Smyrna —. Agio duk. ces. $9^1/_4$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemniz. —; detto galicyjskie $78^3/_8$ Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 107. Pożyczka narodowa $82^3/_8$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. $275^1/_4$ fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. $196^1/_2$. Hypotekar. listy zastawne —. Akcye zachodniej kolei żelaznej —.

Przyjechali do Lwowa.

6. listopada.

PP. Cielecki Alfr., z Porchowy. — Duchnowski Piotr, c. k. przeł. obw., z Żółkwi. — Giżowski Józef, z Hermanowiec. — Hetesch Edm., z Woronowa. — Łodyński Hier., z Milatyna. — Skrzyński Alex., z Libuszy. — Sitkiewicz Kasp., z Sądowej Wiszni. — Stańkiewicz Stefan, z Podlisek.

Wyjechali ze Lwowa.

6. listopada.

PP. Berczowski Henryk, do Wodnik. — Dydyński Wład., do Sielnicy. — Hr. Ehrenberger, c. k. rotm.; Göthen, c. k. poruczn.; Kratzer-Fritzdorf, c. k. podporucz.; bar. Löhneisen, c. k. porucz.; bar. Maltzan, c. k. podporucz.; Ruiz Józ., c. k. podporucz.; Schützenau, c. k. audyt.; Waindlmayer, c. k. porucznik; br. Wimmersberg, c. k. porucz. i Wimersberg, c. k. podporuczn., do Żółkwi. — Hołdasiewicz Edw., c. k. podporucznik, do Buczacza. — Popiel Wład., do Kozowy. — Popiel Ant., do Grązowa. — Hr Strachowitz Kar., c. k. podporuczn. do Brzeżan. — Siemianowski Franc., do Siemiginowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 4. listopada.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	328.16	+ 3.1°	89.8	zachodni sł.	pochmurno
2. god. popoł.	328 52	+ 1.9°	88.2	wschodni „	„
10.god. wiecz.	329.27	+ 1.0°	90 4	„ „	„

W południe deszcz i śnieg 0.‴22.

TEATR.

Dzis: Opera niemiecka: **„Der Troubadour."**

Termina

sprzedaży, kupna, dzierżawy, licytacyi i t. d.

Dnia 9. listopada. Sprzedaż realności pod nr. 683 i 346 w Czerniowcach.

Dnia 11. listopada. Licytacya na dostarczenie robót introligatorskich dla urzędu obwodowego za pomocą ofert w Samborze.

Dnia 12. listopada. Wydzierżawienie dochodów miejskich za stragarskie i targowe w Pomorzanach. — Wydzierżawienie myta mostowego w Jabłonicy w Stanisławowie. — Wydzierżawienie myta mostowego w Równi w Stryju.

Dnia 15. listopada. Licytacya na dostarczenie sukna na wyłogi dla wojska za pomocą ofert we Lwowie. — Licytacya na dostarczenie łóżek żelaznych dla wojska za pomocą ofert we Lwowie. — Licytacya na przewożenie tytoniu za pomocą ofert w Krakowie.

Dnia 16. listopada. Wydzierżawienie wsi Hubice do klasztoru OO. Karmelitów należącej we Lwowie. — Obsadzenie głównej trafiki tytoniowej za pomocą ofert w Czerniowcach. — Wypuszczenie składu tytoniowego w Mościskach.

Dnia 20. listopada. Licytacya na dostarczenie papieru za pomocą ofert we Lwowie.

KRONIKA.

(Nadesłane). Przeszłej środy dnia 4. listopada publiczność Lwowska niezwykłą miała przyjemność podziwiać talent odznaczający się w zawodzie śpiewu rodaczki naszej, W. panny Klotyldy Bogdanowiczówney. Z natury wyposażona darem pięknego głosu, w młodocianym wieku ożywiona otuchą powołania, udała się do Medyolanu, ażeby w tamecznem konserwatoryum, w klasycznej krainie śpiewu, u najznakomitszych mistrzów pobierać naukę w uroczej sztuce wygłaszania tonów i wykształcić się w zawodzie celującej artystki.

W dzisiejszych czasach przesytu i rafinizmu tylko ci zwolennicy sztuki osiągnąć zdołają palmę powszechnego uznania, w których iskrą bóstwa przenikniónej piersi goreje płomień najczystszego piękności uczucia.

Panna Klotylda Bogdanowiczówna, jeżeli wyłącznie poświęci się sztuce, zostanie niezawodnie jej uwielbioną kapłanką, a dla niej piękna, pełna nadziei i plonu uśmiecha się przyszłość. Jej głos sopronowy tak rzewny, płynny i gładki, a czysty jak krzyształ, pieści ucho słuchacza wnikając zarazem w duszę. Wije ona w swym jasnym wyrazistym śpiewie obok skalistych przewodów najśmielszej brawury, kwiatowe wianuszki miękkiej pieszczotnej słodyczy; dlatego też osiągnąwszy stopień szczytnego wykształcenia tak w przeciągłych portamentach, jako też w krągłych koloraturach i trelach, ogładziwszy całą skalę swego giętkiego głosu, już zawsze pewną jest sukcesu.

Owoce swego pierwszego w teatrze występu, poświęciła panna Klotylda Bogdanowiczówna na wsparcie dobroczynnych zakładów rodzinnego miasta; a te owoce były obfite. Teatr mimo cen podwyższonych był przepełniony, dochód bardzo znaczny. Publiczność z uniesieniem przysłuchiwała się popisowym śpiewom koncertantki, złożonym z Romance Verdego z opery „Trovatore", z dumki polskiej utworu p. Tytusa Ernesti i brawurowej aryi Verdego z opery „Traviata". Huczne i rzęsiste oklaski brzmiały za każdą z szczególnym wdziękiem i precyzyą odśpiewaną sztuką.

Najczulsze dzięki składamy pannie Bogdanowiczównie, że pierwszy plon swego pięknego talentu złożyła na ołtarzu ludzkości; błogosławieństwo niebios i szacunek społecznych otaczać ją będą w dalszej artystycznej pielgrzymce.

— Dnia 19go września wszczął się pożar w Kopyczyńcach (obwodzie czortkowskim) o godzinie $2^1/_4$ po północy na przedmieściu husiatyńskim w domu pewnego izraelity i pomimo wszelkiego ratunku zgorzało 10 domów. Przyczyna tego pożaru miało być złe urządzenie pieców i kominów.

Przewodnik lwowski.

Pan *Kornel Kawecki*, nauczyciel tańców, zawiadamia obwieszczeniem w dzisiejszym dodatku do Gazety Lw., iż udziela naukę tańców najnowszych salonowych równie towarzyskich jak i solo popisowych, z baletów paryskich, wiedeńskich i warszawskich. Najnowsze kadryle są:

z Paryża: *Quadrille a la Cour;*
Z Wiédnia: *Reichs-Quadrille.*

Dodatek tygodniowy Nr. 45.

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

1. Statystyczne podania z aktów administracyi krajowej w okręgu Namiestnictwa Lwowskiego z r. 1857.
   XII. Zakłady dobroczynności w Lwowskim okręgu administracyjnym w r. 1857. 1. Zakłady dobroczynne z wywodem historycznym kiedy i przez kogo fundowane były.
2. Pszczelnictwo. Dochód tegoroczny z mojej pasieki; przez Juliana Lubienieckiego.
3. Gorzelni i browary w Lwowskim okręgu adwinistracyjnym. Wydatek w lipcu 1857—1856.
4. Lwów. Dokument z r. 1569—1574. Król Henryk potwierdza przywile Zygmunta Augusta wydany biskupowi ormiańskiemu lwowskiemu w sporze z starszyzną Ormian. (Dalszy ciąg.)

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*